



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2019/29 21.07.2019

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twojej górze świętej?
Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie
i mówi prawdę w swym sercu.

Kto swym językiem oszczerstw nie głosi,
kto nie czyni bliźniemu nic złego
i nie ubliża swoim sąsiadom,
ale szanuje tego, który oddaje cześć Bogu.

Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie,
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.

Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.” (Ps 15, 1-5)



Tym razem przytaczam w całości dzisiejszy psalm z Mszy św. Przed laty przez te słowa Pan mocą swojego Ducha zmieniał moje myślenie. Przedtem uważałem takie życie za utopię. Inni też przekonywali mnie, że „nie warto przesadzać”, zwłaszcza w dobroci dla niewdzięcznych i „złych”. Dziękuję Ci, Ojcze, że wskazałeś mi drogę, na której się „nie zachwieję”, a którą dojdę do Ciebie. ks. Robert Grohs, Proboszcz

Papież Franciszek na Twitterze:



„Dziś w święto Matki Bożej z Góry Karmel, kontemplujemy Maryję Pannę, która stoi pod krzyżem Chrystusa. Takie jest też miejsce Kościoła: blisko Chrystusa.” (16.07.2019) „W dzisiejszej Ewangelii Jezus daje za wzór Samarytanina, który kochając brata jak siebie samego, pokazuje, że kocha Boga całym sercem, i daje wyraz zarówno prawdziwego życia religijnego, jak i pełnego człowieczeństwa.” „Dziś przypada „Niedziela Morza”, poświęcona marynarzom i rybakom. Modłę się za nich i za ich rodziny, wzywam do podjęcia wszelkich wysiłków, aby wspierać i chronić ich ludzkie prawa.” (14.07.2019)

Święta myśl od świętych:

„Jeśli wszystko układałoby się po myśli człowieka, czy chciałby on wówczas zabiegać o sprawy niebieskie?” (św. Brygida)



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w XVI Niedzielę w Ciągu Roku, prosimy Ojca, aby pomnażał w nas wiarę, nadzieję i miłość, które są Jego wielkimi łaskami.
2. Z okazji rozpoczynającego się XX Tygodnia św. Krzysztofa, dziś po każdej Mszy św. odbędzie się obrzęd błogosławieństwa kierowców oraz samochodów, rowerów i wszystkiego, co pozwala poruszać się po drogach.
3. Jutro, z okazji 22 dnia miesiąca, o 20:00 odbędzie się Msza św. z różańcem i modlitwą przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II. Dziś lub jutro przed rozpoczęciem tej Mszy św. można zgłaszać swoje intencje modlitewne.
4. Również jutro będziemy obchodzili święto św. Marii Magdaleny, a we wtorek – święto św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy; w środę – wspomnienie św. Kingi Dziewicy; we czwartek – święto św. Jakuba Apostoła, a w piątek – wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny.
5. W najbliższą sobotę wyjątkowo nie będzie Mszy św. o 9:00.
6. Bogu niech będą dzięki za zesłotygodniowe nasze wspólne Maryjne świętowanie i za ogrom dobra, którego dokonali ci, którzy zaangażowali się w przygotowanie oraz poprowadzenie wszystkich wydarzeń i atrakcji tego dnia.
7. Dziękujemy p. Mariuszowi ze współpracownikami za wymianę okna w kościele nad prezbiterium, na solidne i termoizolacyjne.
8. W najnowszym numerze „Niedzieli” polecamy artykuł o modlitwie św. Brygidy, zwanej też „Tajemnicą szczęścia” oraz ciekawy tekst o Czesławie Niemenie.
9. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowuje się pochodzący z Wręczyca Wielkiej Paweł Jurczyński i Magdalena Gałat z Grabna. Gdyby ktokolwiek wiedział o przeszkodach do zawarcia tego małżeństwa, zobowiązany jest zgłosić to w kancelarii parafialnej.
10. Tydzień temu odeszła od nas do Domu Ojca śp. Anna Sobala z ul. Zielonej, l. 83. Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie.



Komunikat Bp. Jerzego Mazura SVD

Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, na XX Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa, fragmenty

W dniach 21 – 28 lipca 2019 obchodzony jest w Kościele w Polsce XX Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa pod hasłem: „Ochrzczeni i posłani niesiemy Chrystusa”. W tym czasie wpatrując się w postać św. Krzysztofa, którego imię w j. greckim oznacza niosącego Chrystusa, otaczamy naszą troską polskich misjonarzy i misjonarki na całym świecie i w odpowiedzi na ich prośby, pragniemy ofiarować im pomoc w zakupie środków transportu.

[...] Pragnę przekazać słowa wdzięczności wszystkim Dobroczyńcom: zarówno duchowym, jak i świeckim za przekazaną w ubiegłym roku pomoc na misyjne środki transportu. Dzięki zebranych funduszom w 2018 MIVA Polska zrealizowała 97 projektów w 34 krajach świata na 647 różnych pojazdów dla misjonarzy: 40 samochodów – najczęściej terenowych, 3 busy, 2 ambulanse, 2 traktory, 1 motocykl, 64 motocykli i motorowerów, 516 rowerów dla katechistów, 3 łodzie,

2 quady, 3 skutery śnieżne, 5 wózków inwalidzkich, 3 konie i 3 wozy. Z pomocy skorzystali misjonarze Fidei Donum, bracia i księża oraz siostry zakonne, a także misjonarze świeccy. Łącznie przekazana suma wyniosła – 2.719.085,22 złotych.

[...] Niech każdy ochrzczony czuje się posłanym, aby wziąć udział w misji niesienia Chrystusa ludziom całej ziemi, bo „miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5,14), jak mówił św. Paweł Apostoł Narodów. [...]

+ Biskup Jerzy Mazur SVD, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Legenda o św. Krzysztofie bł. Jakuba de Voragine



Krzysztof był z pochodzenia Chananejczykiem olbrzymiego wzrostu i groźnej twarzy, a na długość liczył sobie 12 łokci. W niektórych jego żywotach czytamy, że służąc u pewnego króla chananejskiego powziął myśl, aby poszukać sobie największego pana, jaki jest na świecie i do niego na stałe zaciągnąć się na służbę. Udał się zatem do jednego wielkiego króla, o którym wieść głosiła, że nie ma nadeń większego pana na świecie, a król obejrzawszy go przyjął go chętnie i zatrzymał na swoim dworze.

Pewnego dnia jednak jakiś rybałt śpiewał przed królem pieśń, w której często wspominał o diable, a król, który wyznawał wiarę Chrystusową, ilekroć usłyszał imię diabła, żegnał się znakiem krzyża. Krzysztof widząc to dziwił się bardzo, dlaczego król tak czyni i co ten znak krzyża może znaczyć.

Gdy zapytał o to króla, ten nie chciał mu tego wyjawić, ale wtedy Krzysztof rzekł: Jeśli mi tego nie powiesz, nie zostanę dłużej u ciebie. Król przymuszony w ten sposób odpowiedział wreszcie: Ilekroć słyszę, że ktoś wspomina diabła, ubezpieczam się tym znakiem w obawie, aby mnie nie zagarnął pod swą władzę i nie szkodził mi. Na to Krzysztof: Jeśli boisz się, aby ci diabeł nie zaszkodził, wynika stąd, że jest on większy i potężniejszy od ciebie, skoro tak bardzo obawiasz się go. Zawiodłem się zatem uważając, że znalazłem największego i najpotężniejszego pana na świecie. Ale bywaj zdrów, bo idę szukać owego diabła, aby wziąć go sobie za pana i zostać jego sługą. Odszedł tedy od tego króla i poszedł szukać diabła.

A gdy wędrował przez jedną pustynię, zobaczył wielki orszak rycerzy z których jeden, dziki i groźny, zbliżył się doń i zapytał, dokąd idzie. Idę na poszukiwanie pana diabła - odparł Krzysztof - aby wziąć go sobie za pana. A on na to: Jam jest tym, którego szukasz. Ucieszył się Krzysztof, zobowiązał się do stałej służby u niego i uznał go swoim panem. Gdy jednak wędrowali razem, spotkali przy ruchliwej drodze znak krzyża, a diabeł na jego widok uciekł przestraszony, zeszedł z drogi, poprowadził Krzysztofa przez bezludne wertepy i za jakiś czas dopiero wrócił na drogę. Krzysztof widząc to ze zdziwieniem zapytał go, dlaczego w takim pomieszeniu opuścił równy gościniec i tyle nakładając drogi poszedł przez bezludne wertepy. On jednak nie chciał mu tego żadną miarą wyjawić i dopiero gdy Krzysztof rzekł: Jeśli mi tego nie wyjawisz, zaraz odejdę od ciebie - diabeł przymuszony powiedział mu: Pewien człowiek, zwany Chrystusem, był przybity do krzyża, a ja ilekroć zobaczę Jego znak,

trwożę się wielce i uciekam. Na to Krzysztof: A zatem ów Chrystus jest większy i potężniejszy od ciebie, skoro tak bardzo obawiasz się Jego znaku? Na darmo tedy trudziłem się i nie znalazłem jeszcze największego pana na świecie. Ale teraz bądź zdrów, bo myślę cię opuścić, a szukać tego Chrystusa.

Po długim szukaniu kogoś takiego, kto by mógł mu powiedzieć o Chrystusie, trafił wreszcie do pewnego pustelnika, który opowiedział mu o Chrystusie i starannie wyuczył go prawd wiary. Rzekł tedy ów pustelnik do Krzysztofa: Ten król, któremu pragniesz służyć, wymaga służby polegającej na tym, że będziesz musiał często pościć. Ale Krzysztof odparł na to: Niech innej służby żąda ode mnie, bo tego w żaden sposób nie potrafię. Będziesz też musiał - ciągnął dalej pustelnik - wiele się modlić! A Krzysztof na to: Nie wiem, co to jest, i takiej służby nie potrafię pełnić! A czy znasz - zapytał pustelnik - taką rzekę, przez którą przeprawa jest niebezpieczna i w której wielu podróżnych ginie? Znam - odrzekł Krzysztof. A on na to: Skoro jesteś taki wielki i mocny, to jeśli osiedlisz się nad tą rzeką i będziesz wszystkich przeprowaiał, będzie to na pewno miłe królowi Chrystusowi, któremu chcesz służyć, i ufam, że tam ci się objawi. No tak - rzekł Krzysztof - taką służbę mogę pełnić i przyrzekam, że w ten sposób będę Mu służył.

Udał się zatem nad ową rzekę, zbudował tam sobie mieszkanie i mając w rękach zamiast laski długą żerdź, którą podpierał się w wodzie, niestrudzenie przeprowaiał wszystkich podróżnych. Minęło już wiele dni, gdy raz spoczywając w swym domku usłyszał głos jakiegoś dziecka, które wołało tymi słowami: Krzysztofie, wyjdź na dwór i przeprow mnie! Krzysztof wybiegł co prędzej, ale nie zobaczył nikogo, a przecież, gdy powrócił do swego domku, znowu usłyszał głos kogoś, kto go wołał. Po raz drugi tedy wyszedł na zewnątrz, ale nie znalazł nikogo. Za trzecim wreszcie razem wyszedł na wołanie i spotkał nad brzegiem rzeki nie znanego sobie chłopca, który go usilnie prosił, by go przeprowił. Krzysztof tedy posadził sobie dziecko na ramionach, wziął laskę i wszedł w rzekę. Lecz oto woda w niej zaczęła powoli wzbierać, a chłopiec ciążył mu tak, jakby był z ołowiu, i im bardziej posuwał się naprzód, tym bardziej fala się wzdymała, a chłopiec coraz bardziej przygniatał jego ramiona nieznośnym ciężarem, tak że znalazł się w nader trudnym położeniu i poważnie lękał się o siebie. Gdy na koniec z biedą pokonał trudności i przebrnął rzekę, postawił chłopca na brzegu i rzekł doń: O wielkie niebezpieczeństwo przyprawiłeś mnie, chłopcze, i tak mi ciążyłeś, że gdybym miał cały świat na sobie, nie czułbym chyba większego ciężaru. A na to chłopiec odparł: Nie dziw się, Krzysztofie, bo miałeś na sobie nie tylko cały świat, lecz niosłeś na swych ramionach także tego, który stworzył ten świat. Ja bowiem jestem królem twoim, Chrystusem, któremu tutaj służysz. Abyś wiedział, że prawdą jest to, co mówię, wbij, gdy wrócisz, laskę twą w ziemię koło twego domku, a rano zobaczysz, że ona zakwitnie i obrodzi. To mówiąc zniknął z jego oczu. Krzysztof zaś powróciwszy wbił laskę w ziemię, a gdy rano wstał, ujrzał, że wydała liście i owoce jak palma.

Następnie przybył do miasta Samos w Licji, a ponieważ nie znał tamtejszego języka, prosił Pana, aby dał mu pojąć tę mowę. Gdy tak stał modląc się, sędziowie uważali go za szalonego i zostawili go w spokoju. On zaś uzyskawszy to, o co prosił, zakrył twarz, przybył na miejsce kaźni i umacniał na duchu chrześcijan, których męczono. Wtedy jeden z sędziów dał mu policzek, ale Krzysztof odsłonił twarz i rzekł:

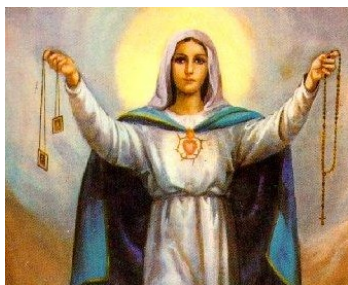
Gdybym nie był chrześcijaninem, zaraz odpłaciłbym ci za moją krzywdę. Wówczas Krzysztof wbił swą łaskę w ziemię i prosił Pana, aby wypuściła liście, dla nawrócenia tego ludu. Tak też zaraz się stało i osiem tysięcy ludzi uwierzyło.

Król zaś posłał dwustu rycerzy z poleceniem sprowadzenia go do siebie, ale oni zastawszy go na modlitwie bali się oznajmić mu o tym. Posłał tedy drugich dwustu, a ci widząc go modlącego się, od razu z nim razem zaczęli się modlić. Wreszcie Krzysztof wstał i rzekł do nich: Kogo szukacie? A oni spojrzawszy w jego twarz rzekli: Król nas posłał, abyśmy cię związali i przyprowadzili przed niego. Krzysztof odrzekł: Jeżeli sam nie zechcę, to ani wolnego, ani zwiazanego nie potraficie mnie zaprowadzić! Jeśli chcesz zatem - rzekli mu - to idź wolno, gdzie chcesz, a my powiemy królowi, żeśmy cię nie znaleźli. Nie - odparł - pójdę z wami. Po drodze nawrócił ich na wiarę chrześcijańską, kazał sobie ręce związać na plecach i tak postawić się przed królem. Król zobaczywszy go przeraził się i w jednej chwili spadł ze swego tronu. Dopiero gdy go słudzy podnieśli, zapytał św. Krzysztofa o jego imię i kraj, skąd pochodzi. Ten zaś odparł: Przed chrztem nazywałem się Reprobus, teraz zaś noszę imię Krzysztofa. Król na to: Głupio sobie wybrałeś imię na wzór imienia ukrzyżowanego Chrystusa, który ani sobie nie pomógł, ani tobie pomóc nie potrafi. Ale teraz, ty łotrze chananejski, dlaczego nie składasz ofiar bogom naszym? A Krzysztof odparł; Słusznie zwiesz się Dagnus, bo jesteś śmiercią świata i sprzymierzeńcem diabła, a twoi bogowie są dziełem rąk ludzkich. Król na to: Chowałeś się między dzikimi zwierzętami i potrafisz mówić tylko na sposób zwierzęcy i niezrozumiały dla ludzi. Teraz jednak, jeśli złożysz ofiary, otrzymasz ode mnie wielkie godności, a jeśli nie, to zginiesz na mękach. Skoro jednak św. Krzysztof nie chciał złożyć ofiar, kazał go król wtrącić do więzienia, a tych rycerzy, którzy byli po niego posłani, pościnać za to, że przyjęli chrześcijaństwo.

Następnie polecił razem z Krzysztofem zamknąć w więzieniu dwie piękne dziewczyny, z których jedna nosiła imię Nicea, a druga Akwilina, i obiecał im wielkie wynagrodzenie, jeśli skuszą go do grzechu ze sobą. Na ich widok Krzysztof natychmiast zaczął się modlić. Gdy jednak dziewczęta przeszkadzały mu klaszcząc w ręce i obejmując go, wstał i rzekł do nich: Kogo szukacie i po co was tu wpuszczono? A one przerażone jasnością bijącą z jego twarzy rzekły: Zmiłuj się nad nami, mężu święty, abyśmy mogły uwierzyć w Boga, którego ty głosisz. Na wieść o tym król kazał je przyprowadzić przed siebie i powiedział: Więc i wy dałyście sobie przewrócić w głowie? Przysięgam na bogów, że jeśli nie złożycie ofiar, marnie zginiecie! Ale one odparły: Jeśli chcesz, abyśmy złożyły ofiary, każ przyozdobić ulice i wszystkim zgromadzić się wokół świątyni. Tak też się stało. A one wszedłszy do świątyni zdjęły każda swój pasek, założyły je na szyje bożków, ściągnęły ich na ziemię i rozbiły w proch, po czym rzekły do zgromadzonych wokoło: Idźcie i wołajcie lekarzy, aby zajęli się waszymi bogami! Wówczas na rozkaz króla Akwilinę powieszono za ręce, a do nóg przywiązano jej wielki kamień, tak że całe ciało uległo rozerwaniu. Tak ona odeszła do Pana, siostrę zaś jej, Niceę, wrzucono do ognia, a gdy wyszła zeń nietknięta, ścięto jej głowę.

Następnie postawiono Krzysztofa przed królem, który kazał go siec żelaznymi różgami i włożyć mu na głowę rozpalony szyszak żelazny, a na koniec sprowadził żelazne krzesło, polecił przywiązać doń Krzysztofa, a pod spodem rozpalic ogień ze

smoły. Krzesło jednak rozleciało się, jakby było z wosku, a Krzysztof zeszedł zeń nietknięty. Wreszcie kazał go król przywiązać do pala, a czterystu żołnierzom strzelać doń z łuku. Tymczasem wszystkie ich strzały zatrzymywały się w powietrzu, a żadna nie zdołała dosięgnąć Krzysztofa. Król jednak sądząc, że żołnierze zabili go już strzałami, zaczął mu urągać, lecz wówczas jedna ze strzał zawisłych w powietrzu zawróciła i wbiła się w oko króla oślepiając go od razu. Ale Krzysztof rzekł doń: Jutro ja zakończę życie, a ty, okrutniku, zrób błoto z krwi mojej, pomaż nim swe oko, a odzyskasz zdrowie. Wówczas na rozkaz króla poprowadzono go na stracenie i skoro się pomodlił, ścięto mu głowę, a król wziął odrobinę jego krwi i przyłożył do swego oka ze słowami: W imię Boga i św. Krzysztofa - po czym od razu został uzdrowiony. Wówczas uwierzył i wydał dekret, aby każdy, kto by bluźnił Bogu lub św. Krzysztofowi, od razu karany był na gardle...



Maryjne świętowanie

**„Bóg jest miłością,
mieście odwagę żyć dla miłości,
Bóg jest miłością, nie lękajcie się”**

Tą pieśnią, w minioną niedzielę, rozpoczęliśmy nasze świętowanie z Maryją. Bardzo wymowne słowa... Niczym dewiza życiowa Maryi. Oczywiście najważniejsze dokonało się na Mszach świętych.

Występ Dzieci Bożych (brawo!!!), projekcja wspomnieniowego filmu z festynu, który odbył się prawie trzydzieści lat temu w budowanym wówczas kościele i z dożynek połączonych z aktem wmurowania kamienia węgielnego w mury naszego kościoła oraz modlitwa uwielbienia i koncert Magdy Anioł z zespołem były głównymi wydarzeniami pikniku. „Konferansjerkę” (w mojej ocenie całkiem niezłe ☺) prowadził Ksiądz Proboszcz. Był „pokarm dla duszy” (modlitwa ustna i śpiewana), był pokarm dla ciała (domowe wypieki, swojskie jedzenie, „lody - i nie tylko - od gospodyni”, atrakcje dla dzieci – malowanie twarzy i baneru, turniej w siatkówkę, ścianka wspinaczkowa, „dmuchańce”, „piłkarzyki”). A o 19:00 rozpoczęła się modlitwa uwielbienia w formie przypominającej koncert, prowadzona przez Magdę Anioł – dwie, może trzy minuty muzyki, po czym cisza przez kilka minut spowodowana przerwą w dostawie prądu... a potem przez ponad godzinę – dobra chrześcijańska muzyka, w tym nasz wspólny z artystami śpiew „nie ma lepszego od Jana Pawła II” czy przeboju ostatniej pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski w 2002 roku „zaufaj Panu już dziś” (jako swoiste przypomnienie „z góry” postrzegam przerwę w dostawie prądu na początku koncertu: po zabawowym czasie pikniku... koniec biesiadowania... cisza... skupienie... czas na modlitwę i uwielbienie Boga). Magda Anioł zaprezentowała między innymi utwory ze swojej nowej płyty „Odmawiam”. Gorąco polecam ten album (zdobyłam jako nagrodę podczas koncertu, z autografem pieśniarki). Ostatni akcent modlitwy muzyką i śpiewem poświęcony był Maryi – nie mogło być inaczej, wszak było to świętowanie z Maryją! A na zakończenie – otrzymaliśmy Boże błogosławieństwo. CHWAŁA PANU!

Do zobaczenia za rok, na kolejnym Maryjnym spotkaniu!

Anna Knopik

Intencje Mszalne

Niedziela 21.07 – XVI Niedziela w Ciągu Roku – XX Tydzień św.

Krzysztofa

- 8:00** † Stanisławę, Stanisława i Sabinę Soluchów, Apolonię i Józefa Kuców, zmarłych z rodzin Soluchów, Chładów, Nowaków i Kuców
- 10:00** † Stefana (r.), Reginę, Ryszarda i Bogusława Pietrzaków oraz zmarłych z rodziny Pietrzaków
- 12:00** O Boże błogosławieństwo, rozważę i zdrowie dla kierowców z naszej parafii, a dla tych którzy tragicznie zginęli na drogach o życie wieczne
- 17:00** O Boże błogosławieństwo dla Igora Musiela z okazji 16. urodzin oraz dla Anny Biernackiej z okazji urodzin i imienin

Poniedziałek 22.07 – święto św. Marii Magdaleny

- 18:00** † Józefa (r.), Franciszka i Lucjana Kwierendaczów, Marię, Piotra i Marię Szymanków
- 20:00** Msza św. ze św. Janem Pawłem II
- 21:00** Nabożeństwo różańcowe
- 21:37** Modlitwa przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II

Wtorek 23.07 - święto św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy

- 17:00** † Jerzego Lizureja od rodziny Kaczorów

Środa 24.07 – wspomnienie św. Kingi Dziewicy

- 18:00** Nowenna do św. Józefa i Msza św.
- 1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
 - 2.) † Ryszarda (r.) Rokosę, zmarłych z rodzin Rokosów i Sokołowskich
 - 3.) † Bronisława Kota (10 r.), Helenę, Józefę i Franciszka Kotów, Katarzynę, Józefa i Edwarda Sypułów
 - 4.) † Edwarda i Alicję Sygudów od syna Janusza z żoną i dziećmi
 - 5.) † Sabinę Soluch od wnuków Karola, Pauliny i Zuzanny
 - 6.) † Janinę i Władysława Ziętałów, Wiolettę i Waldemara Nowackich, Krystynę Kasprzak, Kazimierza, Annę i Franciszka Smolisów
 - 7.) † Pelagię (25 r.) i Konstantego Gębusiów, Helenę i Jana Grabarczyków oraz zmarłych z ich rodzin
 - 8.) † Weronikę Florek od szwagierki Zofii z rodziną
 - 9.) † Annę i Adama Kosmalów, Cecylię Polis, Józefę i Kazimierza Bryłów, Stanisławę i Andrzeja Janików, Julianę, Franciszka, Stefanię, Sabinę i Emilianą Soluchów, Mariannę i Józefa Kluźniaków, Jacka i Józefa Wojciów

Czwartek 25.07 – święto św. Jakuba, Apostoła

- 18:00** † Jerzego Lizureja od Elżbiety i Andrzeja Kałów

Piątek 26.07 – wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców Najśw. Maryi Panny

- 18:00** † Feliksę Rusowską od brata Czesława z rodziną i kuzynki Bogusławy z rodziną
- 18:40** Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21:30)

Sobota 27.07

17:00 Msza św. Maryjna

O Boże błogosławieństwo dla Mikołaja Jarzabka i Zuzanny Soluch z okazji 18. urodzin

18:00 † Jana (5 r.) Zająca, Kazimierza Mazura

Niedziela 28.07 – XVII Niedziela w Ciągu Roku

8:00 † Mariana (30r.), Stefanię (10r.) i Andrzeja (5r.) Woźniaków

10:00 † Krystynę (r.) i Mieczysława Paruzelów, Leona (r.) i Pelagię Francików

12:00 O Boże błogosławieństwo dla Faustyny Jelonek z okazji roczku oraz dla Dominika

O Boże błogosławieństwo dla Blanki Dorożyńskiej z okazji roczku

17:00 † Marka Jeziorskiego (7r.), zmarłych z rodzin Jeziorskich, Nowaków, Soluchów i Szeperów

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00, 17:00 (w niektóre dni, według intencji mszalnych), 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:30; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci – soboty o 10:00; lektorzy – czwartek o 19:00,

Spotkania dla młodzieży – piątek o 19:00,

Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00,

Żywy Różaniec – pierwszy wtorek miesiąca, Dzieci Boże – piątek o 16:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – pierwszy piątek miesiąca o 19:00.

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 17:45

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od 17:00 do 19:20 i w soboty od 11:00 do 12:00 oraz na życzenie

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiwreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiwreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881